VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 75)**

z dnia 7 czerwca 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 75)

7 czerwca 2017 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Gawłowskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie wniosku o zmianę tematu kontroli do Planu pracy NIK na rok 2018, zgłoszonego przez Komisję Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej;

– rozpatrzenie Informacji Ministra Środowiska na temat zagospodarowania terenów wokół Zbiornika Wodnego Świnna Poręba – Jezioro Mucharskie;

– rozpatrzenie Informacji Ministra Środowiska na temat stanu zaawansowania prac przy budowie Zbiornika Wodnego Kąty – Myscowa oraz Zbiornika Rzeszów;

– rozpatrzenie Informacji Ministra Środowiska na temat budowy Zbiornika Racibórz Dolny;

– rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie budowy Zbiornika Racibórz Dolny oraz budowy zbiornika przeciwpowodziowego „Kotlarnia na rzece Bierawce".

W posiedzeniu udział wzięli: **Mariusz Gajda** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Anna Krzywicka** dyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami, **Andrzej Gutkowski** zastępca prezydenta miasta Rzeszowa, **Paweł Macha** burmistrz miasta Kuźnia Raciborska, **Krzysztof Ficoń** wójt gminy Bierawa, **Grzegorz Utracki** wójt gminy Krzyżanowice, **Jan Wacławski** wójt gminy Stryszów, **Wacław Wądolny** wójt gminy Mucharz, **Franciszek Pistelok** zastępca dyrektora Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Gliwicach, **Tomasz Sądag** p.o. dyrektora RZGW w Krakowie, **Michał Fita** radny miasta Racibórz.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk** i **Bogusława Kram** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Otwieram kolejne posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Tym razem dzisiaj jesteśmy po raz pierwszy sami. Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Porządek obrad został państwu dostarczony wcześniej. Czy są jakieś uwagi do porządku obrad?

Poseł Agata Borowiec (PiS):

Tak, panie przewodniczący. Chciałabym dodać do porządku obrad jeden punkt.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Proszę.

Poseł Agata Borowiec (PiS):

Chodzi o temat, jaki został zgłoszony 10 maja do kontroli przez Najwyższą Izbę Kontroli. Uczestniczyłam w posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, do której ten temat wpłynął. Okazało się, że temat jest tak rozległy, tak szeroki, że Komisja do Spraw Kontroli na czele z jej przewodniczącym, a także z prezesem NIK, poprosili o doprecyzowanie tematu. W związku z tym chcę zgłosić temat, który jest jakby doprecyzowaniem, zgodnie w wolą Komisji do Spraw Kontroli Państwowej.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

A czy mogę mieć prośbę, żebyśmy zajęli się tym tematem, jak Komisja do Spraw Kontroli zwróci się do nas formalnie? Bo rozumiem, że prośba Komisji do Spraw Kontroli Państwowej jakoś brzmi – zakładam, że tak, jak pani ją przedstawia – ale jeżeli dostaniemy prośbę formalną, to wtedy zajęlibyśmy się tą sprawą. Choć przyznam szczerze, że jestem zaskoczony, bo temat nie jest ani szeroki, ani trudny, ani niejasny. Rozumiem, że dla niektórych jest to problem, w kontekście tego co rzeczywiście teraz się w Puszczy Białowieskiej dzieje.

Poseł Agata Borowiec (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący za ten szeroki komentarz do mojego wniosku, jednak podtrzymuję wniosek z prośbą o przegłosowanie.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jakieś uwagi? Kto jest za rozszerzeniem obrad o wniosek, który zgłosiła pani poseł przed chwilą? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Rozumiem, że przy 3 głosach przeciw i braku głosów wstrzymujących się rozszerzyliśmy porządek obrad. A ile głosów było za? Jeszcze raz policzymy.

Kto jest za? (15) Kto jest przeciw? (3) Kto wstrzymał się od głosu? (0). Zatem rozszerzamy porządek obrad o punkt kolejny po pkt czwarty. Pan przewodniczący Bąk.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Panie przewodniczący, sprawa jest bardzo prosta, jeśli chodzi o ten punkt rozszerzający porządek obrad, więc proponuję aby to był punkt pierwszy. Stawiam taki wniosek. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Mnie jest wszystko jedno czy to będzie punkt pierwszy czy ostatni. Jeżeli to jakiś problem stanowi…

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Podtrzymuję, żeby to był punkt pierwszy.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

No dobrze. Czy są jakieś inne uwagi, żeby to był pierwszy punkt? Nie ma. Zatem rozpoczniemy od tego punktu. Ponieważ nie mam zielonego pojęcia, jak on brzmi i nie mamy żadnych materiałów, więc rozumiem, że pani poseł w tej sprawie powie jeszcze dwa zdania więcej.

Poseł Agata Borowiec (PiS):

Oczywiście. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jak mówiłam, 10 maja na posiedzeniu Komisji został przegłosowany dosyć ogólny wniosek dotyczący zbadania działań Ministerstwa Środowiska i podmiotów nadzorowanych w Puszczy Białowieskiej. Temat, jak już zaznaczyłam, jest bardzo ogólny, szeroki, na co również zwróciła uwagę Komisja do Spraw Kontroli Państwowej na posiedzeniu w dniu 24 maja. Ja uczestniczyłam w tym posiedzeniu. Również komentarz wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli był tego rodzaju, aby temat został doprecyzowany przez naszą Komisję. W związku z tym, na pierwszym możliwym samodzielnym posiedzeniu Komisji właśnie ten wniosek zgłaszam. Chciałabym również zwrócić uwagę, że sytuacja w Puszczy Białowieskiej jest wynikiem wielu lat. A obawiam się, że ten poprzedni temat dokładnie tego nie precyzuje. Tak więc, nowy zaproponowany przeze mnie temat (doprecyzowujący ten problem) byłby następujący: „Stan formalno-prawny Puszczy Białowieskiej od momentu ustanowienia sieci obsza-

rów Natura 2000, ze szczególnym uwzględnieniem strat powstałych po 2008 r.”. Bo jak wiemy, szanowni państwo, pół miliona drzew na terenie trzech nadleśnictw puszczańskich zamarło przez kornika. I to właśnie kornik jest źródłem problemów w Puszczy Białowieskiej. Cztery tysiące z 52 tys. ha drzewostanów jest martwych. W latach 2011–2012 Ministerstwo Środowisko zaniechało podjęcia pewnych decyzji, co pewnie przyczyniło się do wielkiej gradacji kornika. Moim zdaniem są to problemy, na które warto zwrócić uwagę, bo to właściwie one doprowadziły do obecnego stanu Puszczy Białowieskiej. Oczywiście jakie będą wyniki badań – to już zweryfikuje Najwyższa Izba Kontroli. Natomiast taki byłby temat – o co wnioskuję – który doprecyzowałby ten zgłoszony przez naszą Komisję w dniu 10 maja br. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jakieś uwagi? Nie słyszę. Kto jest za propozycją zgłoszoną przez panią poseł? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Za 19 posłów, 4 przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Propozycja przeszła. Przystępujemy do realizacji kolejnego punktu. Dotyczy on Informacji Ministra Środowiska na temat zagospodarowania terenów wokół Zbiornika Wodnego Świnna Poręba – Jezioro Mucharskie. Informację mamy przekazaną na piśmie. Wcześniej już dyskutowaliśmy, więc jeżeli panie ministrze nie ma nic nowego, to nie proszę pana o zabranie głosu, tylko otworzę od razu dyskusję. Czy są jakieś uwagi dotyczące tego punktu? Proszę bardzo, panie wójcie.

Wójt gminy Stryszów Jan Wacławski:

Jan Wacławski – wójt gminy Stryszów. Dla naszych gmin kwestia rozwoju infrastruktury turystycznej jest bardzo istotna. Muszę potwierdzić, że mamy podpisane umowy promesy użyczenia na okres dwuletni. Jednak te umowy przy rozpatrywaniu wniosków, które zostały przygotowane przez gminy do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego, nie mogą być uznane, bo jednym z warunków ubiegania się o środki finansowe jest podpisanie umowy użyczenia na okres trwałości obiektu. Nasze inwestycje w centra rekreacyjne, planowane na działeczkach Skarbu Państwa, będących w trwałym zarządzie Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie, są planowane według formuły „zaprojektuj i wybuduj”. Zatem okres przygotowania inwestycji jest dosyć długotrwały. I, jak mówię, bez tych umów użyczenia nasze starania – a są one ogromne, bo związane z opracowaniem strategii turystycznych i innych, z opracowaniem planu zagospodarowania otoczenia Zbiornika Wodnego Świnna Poręba, programów funkcjonalno-użytkowych – mogą się nie przydać na nic, bo w rozmowach z urzędem marszałkowskim wyraźnie zostało powiedziane, iż przed podpisaniem umów na finansowanie ze środków unijnych będziemy musieli posiadać umowy użyczenia. A pieniądze są naprawdę dla naszych gmin istotne, gdyż łącznie jest to kwota w granicach 30 mln zł (przy założeniu, że jest udział środków własnych). Mamy świadomość, że zainteresowanie tamtymi działkami może być spore. Wszędzie tam, gdzie jest woda, może wejść prywatny biznes, przedsiębiorcy. A w konfrontacji przy opłatach związanych z dzierżawą lub przy przetargach na sprzedaż działek gminy są całkowicie na spalonej pozycji. Obawiamy się zatem czy nasi mieszkańcy i wszyscy przyjeżdżający do nas będą mogli korzystać ze swobodnego dostępu do wody. Czy nie spotkamy się z sytuacją, że będą przy tych działkach tabliczki „Teren prywatny. Wstęp wzbroniony”. Nam zależy na tym, aby był swobodny dostęp do wody dla wszystkich zainteresowanych i żeby przez okres trwałości tego obiektu nie było żadnych opłat, bo takie są warunki stawiane przez instytucję zarządzającą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś inne głosy? Bardzo proszę, panie wójcie.

Wójt gminy Mucharz Wacław Wądolny:

Chciałbym jedną rzecz podkreślić. Otóż zakładam, iż ten zbiornik rzeczywiście zostanie zakończony w tym roku. Niestety, jak słyszeliśmy, przez kolejny okres wszystkie te tereny będą terenami martwymi, chyba że nam, jako gminom, uda się wykorzystać te dwa tereny, które otrzymaliśmy w formie promesy od RZGW. Choć nie jesteśmy tego pewni, bo te promesy nie spełniają do końca wszystkich warunków i mogą zostać odrzucone, mimo że na dzień dzisiejszy były najlepiej ocenione przez urząd marszałkowski. Obawiam się zatem, że my przez kolejne lata – bo nie wiem kiedy się zacznie – będziemy to budować, realizować, ale pytanie: co z innymi inwestorami zainteresowanymi tymi terenami? Oni nie uzyskają nic. Nie uzyskają żadnych uzgodnień ze strony RZGW, nie będą mogli wejść na te tereny. Te tereny nie będą wyznaczone. Pytam: Kto tymi terenami przez ten okres będzie zarządzał?

Proszę państwa, proszę przyjechać nad zbiornik i zobaczyć jak to wszystko wygląda. To wszystko jest zarośnięte na dzień dzisiejszy. Rzeczywiście, zbiornik się zalewa. Zaczyna coraz ładniej wyglądać, bo pojawiają się na nim łódeczki, kajaki itd. Ludzie pływają. Stało się to bardzo niebezpieczne. My już drżymy, żeby nic się nie stało. Nawet wczoraj mieliśmy spotkanie z RZGW, strażą pożarną i innymi służbami, żeby się zastanowić, co rozbić w tym okresie zalewania, jak ten zbiornik zabezpieczyć, jak ograniczyć możliwość korzystania ze zbiornika.

Naszym programem, opracowanym przez wszystkie trzy gminy, zainteresowanych jest około 80 dużych inwestorów, którzy mają świetne pomysły. Boję się, że na kolejne lata zostanie to przesunięte. Jeśli ten zbiornik nie będzie gotowy, to te gminy dalej nie będą kwitły – jak było zapowiadane – i dalej będziemy żyć w tym zarośniętym wokół zbiornika terenie, który będzie trudny do utrzymania i bardzo niebezpieczny.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś głosy? Nie słyszę. Panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Dziękuję bardzo. Panowie wójtowie, spotkaliśmy się na początku tego roku z propozycją zawarcia promes po to, żebyście mogli wystartować w tym konkursie. Jeżeli ten konkurs wygracie, to promesa przyrzeka użyczenie na okres minimum 10 lat. Tak, że ja nie widzę potrzeby ani możliwości, żeby to w tej chwili zmieniać. Jeżeli wygracie konkurs, to przed zawarciem umowy z marszałkiem regionalny zarząd gospodarki wodnej podpisze z wami umowę użyczenia, tak żebyście mieli prawo do budowy tychże urządzeń. Naprawdę, pierwszy raz o tym problemie słyszę od pana wójta. Przedtem nie słyszałem i trochę się dziwię, że nagle są tu takie słowa krytyki.

Druga sprawa. Tu pan wójt trochę sam sobie zaprzecza, w pewnym sensie. Bo z jednej strony mówi pan o niebezpieczeństwach, a z drugiej strony o zagospodarowaniu. To, co mogliśmy państwu użyczyć, jako gminom, to użyczyliśmy. Bo to są tereny bezpieczne, jeżeli chodzi o przewidywaną eksploatację. Pozostałe tereny są niesprawdzone. Nie możemy użyczać terenów, które są zagrożone choćby osuwiskami, bo to są zjawiska, które się stopniowo ujawniają. To jest pierwsza sprawa. Poza tym w ogóle nie ma mowy o sprzedawaniu działek prywatnym osobom. Takie błędy popełniono m.in. na zbiorniku Klimkówka, gdzie jest totalny chaos inwestycyjny i nie można przejść brzegiem. Jest tam masa różnych działeczek prywatnych do samej wody i nie można korzystać z dojścia do lustra wody. Ja rozumiem, że po to są inwestycje państwa – tak zrozumiałem i jestem jak najbardziej za tym – żeby właśnie udostępniać zbiornik (wodę) i mieszkańcom, i turystom, tak w zakresie kąpieli, jak i sportów wodnych. Będzie to zaczątek tychże przystani. Natomiast prywatni inwestorzy na pewno będą budować hotele, pensjonaty, ale nie muszą ich budować nad samym brzegiem zbiornika. Mogą to robić w odległości pół kilometra od zbiornika czy 300 metrów. Tak, jak to się dzieje w większości przypadków. Natomiast nie widzę potrzeby zabudowywania brzegów. Nie jest to ani potrzebne, ani dobre. Ba, nawet w pewnym sensie szkodliwe i niewskazane, bo – jak powiedziałem – rekreacja tak, ale główne cele to ochrona przed powodzią i suszą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Generalnie nie prowadzimy polemiki. No, dobrze, proszę.

Wójt gminy Mucharz Wacław Wądolny:

Panie ministrze, to obrzeże ma ponad 40 km. Nasze fragmenty to 300 m i 250 m. Wobec tego jak pan sobie wyobraża korzystanie z tego zbiornika w tak dużym otoczeniu (40 km), gdzie dojście do zbiornika będzie tylko na odcinku 300 m. Tego po prostu nie da się w ten sposób zagospodarować. Nie sądzę, że w tym kierunku powinniśmy iść. My wcale się nie upieramy, że to ma być sprzedaż osobom prywatnym itd., tylko powiedźcie państwo, kto się tym będzie zajmował, kto będzie realizował, czy RZGW będzie takim organem, który będzie zobowiązany do tego, że będzie rozwijał turystykę na tym terenie. Ja nie wiem. Nam w każdym razie zależy na tym, żeby ten zbiornik był właściwie wykorzystywany przez mieszkańców, turystów i wszystkich chętnych. Po to wydaliśmy ogromne miliony czy miliardy złotych, żeby społeczeństwo i wszyscy okoliczni mieszkańcy, a przede wszystkim turyści, coś z tego mieli. My tego się obawiamy, żebyśmy znów nie zamknęli się nad takim bajorkiem.

A jeżeli chodzi o umowę, to kwestionowaliśmy ją od samego początku. Rozmów z RZGW były bardzo dużo, bo mieliśmy sygnały, że umowa jest niewłaściwa. Niestety, nie udało się nam zmienić tej umowy. W ostatniej chwili, na 5 minut przed terminem, złożyliśmy taką umowę, jaką udało się wynegocjować z RZGW.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję. Przystępujemy do kolejnego punktu, czyli rozpatrzenia Informacji Ministra Środowiska na temat stanu zaawansowania prac przy budowie Zbiornika Wodnego Kąty – Myscowa oraz Zbiornika Rzeszów. Również w tej sprawie materiały zostały przekazane na piśmie, więc otwieram dyskusję. Czy są jakieś uwagi, pytania, sugestie? Nikt się nie zgłasza, czyli materiał przekazany na piśmie jest na tyle wystarczający…a, przepraszam – pan poseł Rzońca, proszę bardzo. Witamy na gościnnych występach, bardzo proszę.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panie ministrze, jednak nie możemy przejść do porządku dziennego nad tzw. sprawozdaniem papierowym. Mam prośbę do pana ministra, żeby choć w kilku zdaniach – może dziesięciu – poinformował nas, w którym miejscu jesteśmy dzisiaj, jeśli chodzi o zbiornik Kąty – Myscowa, bo to będzie prawdopodobnie podstawą do następnych pytań. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, proszę.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Dziękuję bardzo. Pan poseł na pewno jest dobrze poinformowany, na jakim to jest etapie. Ja powiem w ten sposób. Rzeczywiście budowa tego zbiornika trochę nie ma szczęścia. Był robiony raport oddziaływania na środowisko w latach 2005–2007, następnie został złożony wniosek do RDOŚ, który potem został wycofany, bo zmieniła się ustawa. W 2014 r. wniosek został ponownie złożony do RDOŚ. Został też opracowany raport oddziaływania na środowisko i do tego raportu w roku 2015 Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Rzeszowie zgłosił szereg uwag (około 50 uwag). W gruncie rzeczy w rezultacie zachodzi konieczność opracowania nowego raportu oddziaływania na środowisko czy też uzupełnienia. Niestety, wykonawca, który robił tamten raport, zrezygnował, odstąpił od umowy i nie chciał poprawiać. W związku z tym konieczne było znalezienie finansowania i ogłoszenie nowego przetargu na wykonanie raportu oddziaływania na środowisko.

Tu dodam, że zostały wzmocnione pewne działania. Pewne działania rzeczywiście były opóźnione przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie – tego nie ukrywam. Pewnie nastąpią tam jakieś zmiany personalne, ale też zostanie wzmocniony nadzór nad budową zbiornika. Jest zapewnienie finansowania na rok 2017 i rok 2018. Dopiero, jak będzie wykonany raport, będzie można wydać – niestety z rocznym opóźnieniem – w przyszłym roku decyzje środowiskowe. Takie są fakty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze raz pan poseł.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, chciałbym bardzo panu podziękować za ten ubiegłoroczny wyjazd Komisji Ochrony Środowiska, jak również panu posłowi Chmielowcowi, z tym że sygnały, jakie płyną ze strony samorządów, po roku są dość niepokojące. Dlatego prosiłbym – oczywiście nie oczekuję dziś odpowiedzi – o zainteresowanie się, czy rzeczywiście jest tak, iż wójt gminy Krempna powiedział, że nie interesuje go budowa tego zbiornika, że nie chce tej budowy. Czy rzeczywiście był on u pana ministra? Bo to burzy nam trochę całą koncepcję. Przecież wiemy, iż mamy bardzo skąpy rezerwuar wody pitnej i bardzo skąpe zasoby wodne, więc musimy gdzieś te zbiorniki budować. Musimy być przygotowani na te nieszczęścia pod nazwą „susza". Czy te wizyty – osób bądź co bądź bardzo ważnych, bo to przecież są wójtowie, mieszkańcy tych terenów – rzutują w jakiejś mierze na następne decyzje?

Ja bardzo się cieszę, panie ministrze, że będą zmiany personalne (nie mówmy tu o nazwiskach), bo takie sytuacje mamy nie tylko w przypadku zbiornika Kąty – Myscowa. My czujemy te niezbyt dobre traktowane w Krakowie wójtów i starostów przez osoby, które w tej chwili tam rządzą. Tak więc zmiany, które tam nastąpią za kilka tygodni, są naprawdę dobre.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Za kilka dni.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS) – spoza składu Komisji:

A więc za kilka dni. To jest, panie ministrze, naprawdę duży sukces. Można powiedzieć, że rzeczywiście wiele wiemy na ten temat, ale czy te ostatnie wizyty ludzi z tej gminy u pana ministra przesądzają o tym, że powodzie mogą być, niech dalej zalewa Mielec, Jasło, Dębicę, że nikogo to nie interesuje, byle 2–3 osoby miały spokój?

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Dziękuję bardzo. Panie pośle, rzeczywiście odbyła się u mnie wizyta pan wójta gminy Krempna. Rzeczywiście pan wójt powiedział: my tego zbiornika nie chcemy. To jest sytuacja, która zawsze występuje przy budowie zbiornika. Najlepszym przykładem była budowa zbiornika Racibórz, gdzie powstał Komitet Protestacyjny wsi Nieboczowy. W wyniku tego została zbudowana nowa wieś. Ja powiedziałem panu wójtowi bardzo uprzejmie i jednoznacznie, że niezależnie od tego czy on chce, czy nie, to ten zbiornik powstanie. Zaproponowałem nawet pełne negocjacje dotyczące sposobu wykupienia czy też rekompensat za utracone gospodarstwa lub budowę nowych domów, jak było w Raciborzu. Jednym słowem zaproponowałem szeroką ofertę. Niestety, nie było na to żadnej reakcji tylko słowa, że nie chcą tego zbiornika, ale chcą natychmiastowego remontu mostów, inwestycji itd. Jak już powiedziałem, nie rzutuje to w żaden sposób na realizację tego zbiornika. Jest „specustawa" powodziowa, która jednoznacznie te sprawy reguluje. Dziękuję bardzo.

Poseł Bogdan Rzońca (PiS) – spoza składu Komisji:

Naprawdę bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Dziękuję panu i całemu prezydium za to wyjazdowe posiedzenie. Dowiedzieliśmy się wtedy dużo ciekawych rzeczy i – jak widzę – dalszy ciąg następuje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Zgłasza się jeszcze pan poseł Chmielowiec, proszę.

Poseł Zbigniew Chmielowiec (PiS):

Ja chciałbym kilka słów powiedzieć odnośnie do drugiej części tego punktu, czyli Zbiornika Rzeszów, więc jeżeli nie będzie już głosów na temat Zbiornika Wodnego Kąty – Myscowa, to wtedy.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

To jest wspólny punkt, więc rozumiem, że część dyskusji dotycząca zbiornika Kąty – Myscowa została wyczerpana, bo nie ma więcej zgłoszeń. Tak więc, panie pośle, proszę o zabranie głosu, a ja ze swej strony bardzo panu posłowi dziękuję za organizację spotkania tam na miejscu. Myślę, że rzeczywiście wiele ciekawych informacji wtedy usłyszeliśmy. Proszę o zabranie głosu, panie pośle.

Poseł Zbigniew Chmielowiec (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, zbiornik wodny „Rzeszów" ma bardzo duże znaczenie, a utrzymanie obecnego stanu zamulenia grozi też możliwością powstania katastrofy ekologicznej – tu cytuję z Informacji – „która może skutkować całkowitym wyłączeniem jedynego ujęcia wody dla miasta Rzeszowa". I faktycznie tak jest. Przy okazji chciałbym podziękować panu ministrowi za te materiały.

Jest dzisiaj z nami pan prezydent Gutkowski – wiceprezydent Rzeszowa, więc pozwolę sobie zadać pytanie. Czy termin wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach realizacji przedsięwzięcia, planowany na II kwartał 2017 r., jest realny?

Kolejne pytanie mam do pana ministra. Na str. 10, gdzie jest podsumowanie i wnioski czytamy: „Przyznanie środków finansowych na realizację zadania ze środków POIiŚ 2014–2020, bądź znalezienie alternatywnego źródła finansowania. Przyznanie środków finansowych w ramach POIiŚ 2014–2020 priorytet 2.5 odbywać się będzie w formie naboru konkursowego. Ogłoszenie o naborze planowane jest w kwietniu 2017 r.". Mamy czerwiec, więc mam pytanie: czy – a jeżeli tak, to kto – złożył wniosek o przyznanie środków finansowych na realizację tego zadania? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, proszę się tylko przedstawić.

Zastępca prezydenta miasta Rzeszowa Andrzej Gutkowski:

Andrzej Gutkowski – zastępca prezydenta miasta Rzeszowa. Zostałem wywołany przez pana posła Chmielowca, więc chciałbym, panie przewodniczący, serdecznie podziękować za możliwość uczestniczenia w dzisiejszych obradach Komisji. Chcę potwierdzić – zgodnie z tym, co jest zapisane – wszystkie ustalenia z RZGW w Krakowie, jak również z RDOŚ w Rzeszowie, że do końca czerwca decyzja powinna być przez nas wydana. Podtrzymuję ten termin. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Dziękuję bardzo. Chciałbym bardzo podziękować panu prezydentowi, bo rzeczywiście mieliśmy problem z uzyskaniem decyzji środowiskowej po stronie prezydenta. A decyzja środowiskowa jest warunkiem przystąpienia do konkursu w Programie Operacyjnym Infrastruktura i Środowisko. Czyli mamy czas najpóźniej do 14 lipca. RZGW w Krakowie ma już przygotowane materiały, czeka tylko z niecierpliwością na decyzję środowiskową, żeby móc aplikować środki w wysokości około 40 mln zł na odtworzenie pojemności tego zbiornika. I tu chciałem podkreślić, że jest to dla miasta Rzeszowa szczególnie istotne, dlatego trochę się dziwiłem, że miasto nie działa tak, jak powinno. Przecież tam jest ujęcie wody. Tak więc, dla miasta jest to niezwykle istotna sprawa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Panie prezydencie, proszę.

Zastępca prezydenta miasta Rzeszowa Andrzej Gutkowski:

A więc tak. Przede wszystkim jeszcze raz serdecznie chcę podziękować panu posłowi Chmielowcowi za zaangażowanie i panu ministrowi, który patrzy bardzo pozytywnie na nasz problem ze zbiornikiem wodnym. Decyzja środowiskowa, którą mieliśmy wydać, to faktycznie problem, ale usytuowany nie tylko po stronie miasta, lecz i po stronie RZGW, RDOŚ i innych. Udało nam się na tyle dopiąć wszystko, że decyzja będzie wydana i będzie możliwość złożenia wniosku. I bardzo serdecznie za to dziękuję. Dziękuję pięknie.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan poseł Chmielowiec.

Poseł Zbigniew Chmielowiec (PiS):

Panie przewodniczący, już naprawdę krótko. Panie ministrze, jest deklaracja pana prezydenta, że decyzja będzie w II kwartale, czyli w najbliższym czasie. Rozumiem, że po otrzymaniu decyzji środowiskowej wniosek o finansowanie zostanie zgłoszony przez RZGW w Krakowie. Natomiast po słowach pana ministra, dotyczących zmian personalnych w Krakowie, chcę powiedzieć, że oczekujemy tych zmian, bo województwo podkarpackie nie było mile widziane w Krakowie. Tak więc oczekujemy, że nowe szefostwo popatrzy innym okiem na Podkarpacie, które również jest regionem mocno zagrożonym. Tu, w przypadku tego zbiornika, chodzi o wodę dla miasta Rzeszowa, a jeżeli chodzi o zbiornik Kąty-Myscowa, to i o zapewnienie bezpieczeństwa przeciwpowodziowego na naszym terenie, a jak na naszym terenie, to i dalej w kolejnych województwach nadwiślańskich. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Więcej zgłoszeń nie widzę. Jeżeli nie ma uwag, to przystępujemy do kolejnego punktu…

Poseł Zbigniew Chmielowiec (PiS):

Nie, nie, nie. Pan minister mi nie odpowiedział.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Pan minister nie szykował się do odpowiedzi, więc…

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Nie było pytania.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Panie pośle, pan minister twierdzi, że nie było pytania, więc przechodzimy do kolejnego punktu, czyli rozpatrzenia Informacji Ministra Środowiska na temat budowy Zbiornika Racibórz Dolny. Materiał również został przekazany na piśmie. Czy są jakieś uwagi, sugestie do tej informacji? Nie słyszę. Zatem w ten sprawny sposób zrealizowaliśmy punkt…pan poseł Sobierajski? Proszę bardzo.

Poseł Czesław Sobierajski (PiS):

Ja w sprawie dezyderatu.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Do dezyderatu przejdziemy za chwilę. Tutaj jeszcze panowie się zgłaszają. Bardzo proszę.

Burmistrz miasta Kuźnia Raciborska Paweł Macha:

Paweł Macha – burmistrz Kuźni Raciborskiej. To jest maleńka gmina, która leży poniżej Zbiornika Racibórz. Chciałbym bardzo serdecznie państwu podziękować za zaszczyt goszczenia państwa Komisji u nas, w Kuźni Raciborskiej i na terenie Rud i Zbiornika Racibórz. Chciałbym zapytać o dwie sprawy. Otóż, w związku z tym, że w czasie konstrukcji zbiornika zostały uwzględnione nasze uwagi dotyczące materiału, budulca na zaporze ściany bocznej, chciałbym podziękować wszystkim za reakcję i za to, że ten zbiornik budowany jest po prostu solidnie. Jednak mam też pytanie do państwa. Dochodzą do nas sygnały, że ścianki szczelne nie są ciągle przewidywane do stałego piętrzenia w zbiorniku. Ja już nie mówię o celu budowy zbiornika, bo on budowany jest jako zbiornik suchy. Kiedy jednak budowane są zapory, to oczekujemy, żeby te zapory mogły służyć do stałego piętrzenia, np. po wyeksploatowaniu żwirów. Proszę odpowiedzieć na pytanie: Czy te ścianki szczelne są tak zabijane, że zbiornik będzie mógł stale piętrzyć, a nie tylko okresowo piętrzyć wodę?

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan się zgłaszał, bardzo proszę.

Wójt gminy Bierawa Krzysztof Ficoń:

Wójt gminy Bierawa, woj. opolskie. My graniczymy z sąsiadem z Kuźni Raciborskiej, z województwem śląskim. Mam również pytanie, bo różne na ten temat są opinie. My, jako samorząd, zgadzamy się z tym, że jeśli zbiornik ma być wybudowany, to musi być wybudowany dobrze. Wobec tego, panie ministrze, kiedy spodziewany jest termin zakończenia prac na tym zbiorniku? Jesteśmy gminą, która przez ostatnie lata została osamotniona w boju w zakresie ochrony przeciwpowodziowej. Do granic województwa śląskiego zostały doprowadzone wały po lewej i po prawej stronie. Niestety dalej po prawej stronie, czyli na terenie gminy Bierawa – mniemam że z racji tego, iż jest to teren województwa opolskiego – wały nie zostały pociągnięte. W związku z tym temat Zbiornika Racibórz Dolny jest dla nas ważny. Stąd ta data jest istotna. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, pierwsze pytanie dotyczyło stałego piętrzenia zbiornika wielofunkcyjnego i wykonania ścianek szczelnych. Otóż, po pierwsze, w zaporach ziemnych raczej nie stosuje się ścianek szczelnych, a częściej przesłony cementacyjne czy też bentonitowe o odpowiedniej głębokości posadowienia. I to można wykonać w każdej chwili. Takie rzeczy wykonuje się m.in. na wałach przeciwpowodziowych. Czyli tutaj nie ma w tej chwili uzasadnienia, bo to jednak byłoby zwiększenie kosztów o dobre 200–300 mln zł. Nie ma uzasadnienia co do tego, żeby takie prace wykonywać, tym bardziej że rozstrzygają się koncepcje żeglugi przez ten zbiornik. Są dwie koncepcje w zależności od tego, czy będzie to zbiornik mokry, czy będzie to kanał żeglugowy. Musimy pamiętać, że pojemność powodziowa, która musi być zapewniona dla ochrony Opola, Wrocławia i całej doliny Odry, to musi być zbiornik taki, jak w tej chwili, czyli zbiornik suchy. Początkowo miał to być zbiornik mokry. Teraz trzeba będzie na nowo to zbilansować. Rozumiem, że kiedy żwir będzie wydobyty, to zwiększy się pojemność zbiornika, więc trzeba będzie to na nowo zbilansować i podjąć odpowiednie rozwiązania techniczne. Albo zbiornik, jako zbiornik wielofunkcyjny, albo zbiornik z możliwością żeglugi, bądź kanał wzdłuż zbiornika, jeżeli będzie realizowany projekt Kanał Dunaj – Odra – Łaba.

Pytanie drugie: Kiedy zostanie zakończony? Otóż, w tej chwili jest ogłoszony przetarg. Ubiegłoroczne posiedzenie wyjazdowe Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w Kuźni Raciborskiej odbyło się po zerwaniu kontraktu z firmą Dragados, które to zerwanie nastąpiło we wrześniu ub.r. W tym czasie zostały wykonane szczegółowe projekty wykonawcze, które zostały przetłumaczone na język angielski, co też opóźniło prace o około miesiąc. W każdym razie teraz jest ogłoszony przetarg i do końca czerwca jest termin do składania ofert. Zainteresowanie jest duże. Termin realizacji inwestycji to koniec 2019 r., czyli przed nami 2 lata budowy.

Oczywiście trzeba brać pod uwagę, że jest to wielka inwestycja i startują duże firmy, korporacje, więc przy przetargu mogą wystąpić różnego rodzaju protesty i może nastąpić niewielkie opóźnienie. Tak więc, zakładany termin to koniec 2019 r., ewentualnie pierwsza połowa 2020 r. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie burmistrzu.

Wójt gminy Bierawa Krzysztof Ficoń:

W takim razie, skoro zbiornik nie nadaje się do stałego piętrzenia, proszę, panie ministrze, powiedzieć: Jak długo wytrzyma ten zbiornik? Jak długo będzie w nim mogła wytrzymać woda wezbraniowa? Kiedy mam swoich mieszkańców zabierać spod tego zbiornika?

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Panie burmistrzu, to będzie określone szczegółowo w instrukcji gospodarowania wodą. Ta konstrukcja generalnie jest wytrzymała – bo to nie jest obwałowanie – gdyż jest wykonana w technologii zapór bocznych. A różnica jest taka, że obwałowanie przewiduje się

na okres 30 dni, natomiast w gruncie rzeczy zapory mogą wytrzymać piętrzenie i przez rok. Z kolei, gdyby to było piętrzenie stałe, czyli zbiornik mokry, to po prostu trzeba będzie przeprowadzić analizy ewentualnego doszczelnienia, bo samo napełnienie nie jest takie groźne. Najgroźniejsza jest – co zresztą widać w Świnnej Porębie – manipulacja poziomami wody. Bo przy samym napełnieniu zjawiska filtracyjne stabilizują się zgodnie z prawem Darcy'ego. Natomiast w przypadku obniżania następują zjawiska sufozji czy też innego rodzaju zjawiska, i takie wykonanie ścian szczelinowych jest potrzebne dla zbiorników, które mają różnego rodzaju poziomy piętrzenia. Chcę to wyjaśnić i pana burmistrza uspokoić. Dziękuję bardzo.

Wójt gminy Bierawa Krzysztof Ficoń:

Jeszcze jedno pytanie, jeśli można.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Panie burmistrzu, mam tylko jedną prośbę. Jeśli panowie chcecie umówić się na spotkanie, to proszę umówić się osobno, a jak pan chce zadać pytania, to niech pan je zada wszystkie naraz, a nie prowadzi tego typu dyskusji. Ostatni raz dopuszczam pana do głosu, więcej nie dam panu szansy.

Panie wójcie, dokładnie ta sama prośba. To znaczy, proszę zadawać pytania, a nie prowadzić dyskusji. Chcecie panowie się umówić – zakładam, że pan minister znajdzie dla was czas, umówicie się na osobne spotkanie i wtedy odbędziecie tę dyskusję bezpośrednio, dobrze?

Wójt gminy Bierawa Krzysztof Ficoń:

Ze swej strony przepraszam za niedotrzymanie reguł gry. Dodam jedynie, że te kolejne pytania wynikają z odpowiedzi, jakie padają i dlatego są zadawane. Ja więcej nie będę pytał. Teraz może oddam głos koledze.

Wójt gminy Krzyżanowice Grzegorz Utracki:

Dzień dobry. Grzegorz Utracki wójt gminy Krzyżanowice. Nie zamierzałem zabierać głosu w tej części, natomiast jestem zmuszony po udzielonej odpowiedzi. Otóż, gmina Krzyżanowice jest pierwszą gminą w kraju leżącą nad Odrą i to u nas jest budowany ten zbiornik, tak więc ewentualne rozszczelnienia mogą zagrażać naszym mieszkańcom. Stąd zaniepokoiłem się informacją i apeluję o ewentualne wzmocnienie obwałowań.

Chcę też podziękować w imieniu mieszkańców za wyrugowanie skały płonnej z konstrukcji tego wału, bo to właśnie my mieszkamy w bezpośredniej bliskości zbiornika i to wtedy mogło nam zagrażać. Mam nadzieję, że już nie grozi. Natomiast, jeśli chodzi o Zbiornik Racibórz i wspomnianą tu Odrzańską Drogę Wodną, to wszystkie samorządy, łącznie z nami, leżące wzdłuż Odry, są za tą koncepcją i jej realizacją w przyszłości. Cieszę się, że te prace nad Zbiornikiem Racibórz będą dalej prowadzone i jak najszybciej będzie dokończony ten zbiornik. My, jako gmina, nie uzyskaliśmy nic przy okazji budowy tego zbiornika, bo on nas nie chroni. Natomiast oddaliśmy prawie 1000 ha pod zbiornik. Jeśli chodzi o Odrzańską Drogę Wodną, to osiągnęliśmy porozumienie z miastem Bogumin o lewostronnym przebiegu ewentualnego kanału. Myślę, że jest to na tyle dobre rozwiązanie, że ono skróci drogę i zmniejszy koszty budowy tego kanału. Moim zdaniem w Zbiorniku Racibórz istnieją wyrobiska pożwirowe, więc myślę, iż na ich bazie można również taką drogę przeprowadzić bez specjalnego piętrzenia wody.

Dopowiem jeszcze, że to uzgodnione z Boguminem stanowisko o lewostronnym przebiegu kanału wynika z tego, co się już na styku Polski i Czech dzieje w zakresie komunikacji. Bo właśnie Chałupki są węzłem, który łączy drogę E59, linie kolejowe 151, 158, jest też wjazd na autostradę A1, D1. Odrzańska Droga Wodna będzie mogła być wykorzystana do przeładunków. Tak więc myślę, że planowanie po lewej stronie Odry instalacji przeładunkowych ułatwią również zbiorniki pożwirowe, które również są na naszym terenie. Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Jeśli można…

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Panie ministrze, jeszcze tylko jeden głos i wtedy poprosimy o udzielenie odpowiedzi na wszystkie pytania, tak, żebyśmy zamknęli ten punkt.

Radny Rady Miasta Racibórz Michał Fita:

Dzień dobry państwo. Michał Fita – radny miasta Racibórz, pierwszego miasta położonego poniżej zbiornika. Drodzy państwo, nie ukrywam, że z dużym smutkiem i takim „zejściem powietrza z balonika" pełnego nadziei na zbiornik wielofunkcyjny zabieram głos. Ta informacja, którą przed chwilą usłyszałem, jakby trochę tą nadzieję wypuściła w powietrze, nie ukrywam. Co tu dużo mówić, część mieszkańców bardzo liczyła na to, że ten zbiornik będzie pełnił rolę wielofunkcyjną. Niemniej zabieram też głos dlatego, że raport Najwyższej Izby Kontroli wykazał, iż poprzedni wykonawca podejmował – zacytuję – „działania mające na celu wprowadzenie technologii wzmocnienia podłoża, która była niezgodna z warunkami zawartego kontraktu oraz stanowiskiem międzynarodowego panelu ekspertów".

Moje pytanie brzmi: Czy w sytuacji, kiedy ten zbiornik jest dzisiaj jedną wielką kopalnią żwiru i ten żwir w dalszym ciągu będzie wydobywany, obecne wzmocnienie zapór bocznych będzie należyte? Czy to ciągłe wydobywanie żwiru nie osłabi tych wzmocnień? To jest zasadnicze pierwsze pytanie. Drugie pytanie w tej chwili mi uleciało, więc przepraszam bardzo, ale na tym poprzestanę.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś zgłoszenia w tym punkcie? Pani poseł Lenartowicz, proszę.

Poseł Gabriela Lenartowicz (PO):

Mam pytanie uzupełniające, bo ten temat przewijał się już w pytaniach gości. To powinno być jednoznacznie powiedziane, bo pojawiły się ze strony gości podziękowania za zmianę surowca, z którego budowane są zapory, ze skały płonnej na inny. Prosiłabym, aby pan minister uszczegółowił, że prawdą jest, iż zostały zmienione wymogi co do surowca, z którego mają być wykonane zapory boczne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej zgłoszeń. Panie ministrze, proszę.

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Ja króciutko. Chcę zapewnić pana burmistrza, pana wójta i pana radnego, przede wszystkim o bezpieczeństwie tychże budowli. One są wykonywane według standardów międzynarodowych, z należytą starannością i naprawdę nie ma obaw w przypadku powodzi, że te budowle ulegną jakiemukolwiek rozmyciu czy podmyciu. Tak samo eksploatacja żwiru odbywa się pod ścisłą kontrolą RZGW. Nie ma więc mowy o tym, żeby to zagrażało bezpieczeństwu.

I jeszcze jeden komentarz na temat suchego zbiornika i zbiornika mokrego. W tej chwili mamy środki i wszystkie decyzje na budowę zbiornika suchego. Nie możemy tego zmieniać w biegu, bo od razu te środki zniknęłyby nam. Niemniej budujemy ten zbiornik w taki sposób, żeby można było go przekształcić w zbiornik mokry po okresie trwałości. I tutaj nie będzie problemu. Natomiast oczywiście trzeba będzie poddać analizie celowość przekształcenia takiego zbiornika.

Co do pytania pani poseł, to chcę powiedzieć, że rzeczywiście przedtem był dopuszczony ten materiał (skała płonna). Jednakże z uwagi na niepewność tego materiału w czasie piętrzenia, a także z uwagi na to, że ten materiał nie spełniał norm nawet dla skały płonnej, czyli nie było tam granulatu, możliwości zagęszczenia, została podjęta decyzja o budowie tych wszystkich zapór z gruntów mineralnych, czyli pospółek, kruszyw, piasku itd. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej uwag do przedłożonej informacji.

Przystępujemy do realizacji kolejnego punktu, czyli rozpatrzenia projektów dezyderatu w sprawie budowy Zbiornika Racibórz Dolny oraz budowy zbiornika przeciw-

powodziowego „Kotlarnia na rzece Bierawce". Mamy dwa projekty. Pierwszy projekt został przygotowany przez pana posła Czesława Sobierajskiego, drugi przez panią poseł Gabrielę Lenartowicz. Jak rozumiem, ten drugi projekt dotyczy tylko i wyłącznie Zbiornika Racibórz Dolny, a nie dotyczy zbiornika Kotlarnia na rzece Bierawka. Oddam głos najpierw panu posłowi Sobierajskiemu, później pani poseł Lenartowicz – oczywiście jeżeli chcą coś uzupełnić w tych projektach. Potem zdecydujemy, który z wariantów Komisja przyjmie. Panie pośle, czy chce pan zabrać głos w sprawie projektu dezyderatu, który pan przygotował?

Poseł Czesław Sobierajski (PiS):

Trudno żebym nie chciał zabrać głosu. Panie przewodniczący, szanowni państwo, nie brałem udziału w poprzedniej dyskusji, aczkolwiek ta informacja mogła być pokłosiem dezyderatu.

Szanowni państwo, kiedy uchwalaliśmy „Program dla Odry 2006" w 2001 r., to wszyscy wiedzieliśmy, że to najważniejsza inwestycja hydrotechniczna w Polsce. Wszelkie wydany pieniądze, wydane miliardy na inwestycje przeciwpowodziowe na południu Polski nic nie znaczą wobec braku tego zbiornika. Przy powodzi podobnej do tej 1997 r. czy nawet mniejszej zaleje dokładnie wszystkich i wszystko, jak było przedtem. Stąd pytanie: Dlaczego ten zbiornik, który jest podstawową inwestycją dla zabezpieczenia przeciwpowodziowego, nadal nie jest wykonany?

I teraz kilka zdań w tym temacie. Kiedy został rozstrzygnięty kontrakt na budowę dla firmy Dragados, która dała wtedy najniższą cenę – 900 mln zł z hakiem brutto, a druga firma 1300 mln zł netto – oczywiście należało przetarg rozstrzygnąć na rzecz Dragadosu, mimo że firma miała zero doświadczenia i mimo że w innych sprawach również nie mogła poszczycić się żadnymi realnymi osiągnięciami. Jakie były tego konsekwencje? Wszystko opisano w informacji ministerstwa, więc pominąłem te kwestie w dezyderacie: Ile tam było zaniechań, ile odstąpień od projektu Hydroprojektu Warszawa. W międzyczasie zmieniło się czterech inżynierów kontraktu, 18 razy inspektor nadzoru zatrzymywał budowę i w końcu podał się do dymisji i wycofał. Innymi słowy, takich nieprawidłowych rzeczy była cała masa. W czasie od pierwszego projektu do wykonania to były jakby dwa różne projekty. Zapisano w projekcie wstępnym, że główny materiał jest w czaszy zbiornika. Nawet zaznaczono, że nie może on być z bliskiej hałdy Buków. Tymczasem brano go dokładnie stamtąd. Tak więc, było tyle zaniechań, tyle świadomie podejmowanych decyzji, żeby jeszcze na tym zarobić i podnosić aneksami koszty. Tu przypomnę – jak wynika z materiałów – że w rezultacie było to kwota 1800 mln zł. Biorąc to wszystko pod uwagę, podjęto decyzję o wyrzuceniu firmy Dragados z budowy i powiadomiono prokuraturę o tym, co tam się działo. Sytuacja nadal jest dynamiczna, bo nie wiemy, jakie są postępowania prokuratorskie, jakie są konsekwencje. Tego nie wiemy. Jedno jest pewne, budowa nie mogła być prowadzona w taki sposób w dalszym ciągu.

Jaka jest konkluzja tego dezyderatu? Pomijam tu wszystkie sprawy związane z nieprawidłowościami. Brak nadzoru, brak koordynacji prac – to wszystko pomijam już w dezyderacie. Istotne jest to, o czym jest w przedłożonej informacji. Nie przywiązujmy wagi do ostatecznego terminu zakończenia inwestycji. Tyle było już dat zakończenia, że dla mnie wtórną rzeczą jest to, czy to będzie rok 2019 czy rok 2020, byle było bezpiecznie i byle spełniał ten zbiornik wielozadaniowe funkcje. Bo przypominam, że od lat było to przewidziane jako Odrzańska Droga Wodna, w sumie kanał Odra – Dunaj. Taka był koncepcja 10 lat temu, później zmieniona. Dzisiaj nie przyjmuję do wiadomości tego, co powiedział pan minister i ciągle liczę na zmianę. Jak zbudujemy odpowiednią zaporę i odpowiednie mocne obwałowanie, to ten zbiornik nie musi być w 100-procentach cały napełniony. Może być kanał w środku. Są różne rozwiązanie techniczne, byle była to wielofunkcyjna Odrzańska Droga Wodna. I jak to się zapewni, to ten dezyderat kończy się właśnie takim sformułowaniem: bezpieczny i wielofunkcyjny zadaniowo. To tyle w tym temacie.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Bardzo dziękuję. Ja tylko informacyjne: o godzinie 12.00 musimy opuścić salę, bo odbędzie się tu posiedzenie innej komisji. Dlatego mam prośbę, żeby raczej skracać swoje wypowiedzi.

Poseł Czesław Sobierajski (PiS):

Jeszcze druga część projektu dezyderatu, część B.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Tak. Proszę tylko włączyć mikrofon.

Poseł Czesław Sobierajski (PiS):

Dezyderat w drugiej części dotyczy budowy zbiornika przeciwpowodziowego Kotlarnia na rzece Bierawce. Tak naprawdę to nie budowy, bo w 70% on jest naturalny, powstały po wydobyciu piasku. Co to zapewnia? Napisałem bardzo krótko, ale dopowiem kilka zdań. Przede wszystkim: przywrócenie naturalnych stosunków wodno-gruntowych zaburzonych przez eksploatację złóż, powiększenie bezpieczeństwa przeciwpowodziowego o znaczeniu ponadregionalnym, alimentowane przepływy niskie na rzece Odrze, poprawę bezpieczeństwa przeciwpożarowego terenu i zapobieżenie katastrofom ekologicznym na miarę pożaru w Kuźni Raciborskiej w 1992 r., przywrócenie funkcjonalności przyrodniczej terenu. I na koniec – poprawę bioróżnorodności środowiska i powstrzymanie postępującej erozji w zasięgu oddziaływania zbiornika na obszarze Parku Krajobrazowego „Cysterskie Kompozycje Krajobrazowe Rud Wielkich". Wyliczyłem to, czego nie ma w tym projekcie dezyderatu, a czemu ten dezyderat ma służyć. Podkreślam, że ta czasza właściwie jest naturalna. Niewiele potrzeba, żeby stał się to zbiornik i żeby on spełniał swoje funkcje. I to tyle na ten moment.

Jeszcze jedno. W ostatnim zdaniu projektu po wyrazie „przyniesie" proszę dopisać wyraz „pozytywny", żeby to był „pozytywny skutek", bo sam skutek może być i pozytywny, i negatywny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (PO):

Szanowni państwo, biorąc pod uwagę to, jakie kontrowersje może wzbudzać temat, zaproponowałam dość detaliczny opis wszystkich ustaleń ze strony Komisji i z przedłożonych nam dokumentów przez Ministerstwo Środowiska, i z udostępnionych materiałów NIK. Tam nie ma poza tą warstwą faktograficzną i tym, z czym wszyscy zgadzaliśmy się, ani słowa więcej, żeby uniknąć dywagacji i polemik w tej kwestii, uwzględniając jakby stanowisko realne, które zostało nam przedstawione przez Ministerstwo Środowiska. To jest jedna kwestia. Jest to taka propozycja, która nie będzie dziwić i nie będzie prowadziła do jakiś dyskusji emocjonalnych.

Drugiej części tematu nie uwzględniłam w związku z tym, że sprawa budowy Zbiornika Kotlarnia nie znalazła się w programie tego wyjazdowego posiedzenia Komisji. Takie ogólne informacje oczywiście były składane, ale Komisja nie odnosiła się do nich. Przypomnę, że nie było też przedstawicieli Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Generalnie trudno też mi się zgodzić z tym, że przedmiotem dezyderatu jest kwestia, która nie została tak naprawdę przedyskutowana. Komisja rzeczywiście wysłuchała – a przynajmniej jej członkowie, którzy uczestniczyli w posiedzeniu wyjazdowym – wystąpień burmistrza i wójta, ale nie podjęła tematu. Trudno zatem, żeby ten temat był przedmiotem dezyderatu. Jeśli będzie, to wtedy pozwolę sobie zabrać głos w tej sprawie. Bo tej treści na pewno nie można pozostawić, gdyż jest niezgodna ze stanem faktycznym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy panowie chcą coś nowego wnieść, poza tym, co już słyszeliśmy wcześniej? To dosłownie pół minuty. Bo, jeżeli panowie przyszli zajmować się sprawami lobbystycznymi, to zapowiadam, że później powiem kilka zdań na ten temat – zwłasz-

cza odnośnie tej drugiej części projektu dezyderatu, części B – bo rzeczywiście warto to zanotować.

Wójt gminy Bierawa Krzysztof Ficoń:

Dobrze. Ponownie wójt gminy Bierawa. Ja tylko serdecznie dziękuję, że temat zbiornika przeciwpowodziowego Kotlarnia znalazł się w porządku obrad. Dziękuję panu posłowi. Ja proszę tylko. Jeszcze raz to podkreślam, zabieram tu głos jako wójt gminy Bierawa, która przez ostatnie lata była ignorowana, zapomniana w zakresie ochrony przeciwpowodziowej. A jest to gmina w 70-procentach otoczona lasami. Przypomnę, że zbiornik Kotlarnia w 2006 r. był na liście priorytetowej Polski. W związku z tym moje pytanie – tu odnoszę się do wypowiedzi pani poseł Lenartowicz – to co należy zrobić? Bo, jak zrozumiałem, jakieś procedury tutaj nie zadziałały tak, jak powinny. Ja apeluję; pomóżcie państwo zrealizować coś, co jest w dużej mierze gotowe, dużo tańsze w porównaniu, patrząc na zagospodarowanie wody pod kątem zbiornika Racibórz. To jest mój apel. I może pytanie do pana ministra: Jaka byłaby perspektywa, żeby to zadanie wpisać do planu zarządzania ryzykiem powodziowym? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę.

Burmistrz miasta Kuźnia Raciborska Paweł Macha:

Ja dodam tylko parę słów w sprawie zbiornika Kotlarnia. Proszę państwa, na wyjazdowym posiedzeniu Komisji byliście państwo u nas w lesie, którego stan jest pochodną degradacji z powodu zachwianych warunków wodnych. To właśnie dlatego ten las i jego stan był oceniany przez państwa. To są „płuca Śląska". My nie jesteśmy lobbystami. Ja znam pana punkt widzenia na temat tego zbiornika. Ja jestem burmistrzem, a obok mnie siedzi wójt. My mamy zdegradowane środowisko w środku lasu, więc zwyczajnie chcemy z tym zrobić porządek. W 70-procentach zbiornik jest zrekultywowany w kierunku wodnym i potrzebne są zupełnie niewielkie siły i środki, żeby rozwiązać ten problem. Dziękujemy.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MŚ Mariusz Gajda:

Dziękuję bardzo za wszystkie uwagi, za stanowisko. Jeżeli chodzi o Zbiornik Racibórz Dolny, to mam nadzieję, że zmierzamy do końca. Jeżeli chodzi o Zbiornik Kotlarnia, to sprawa jest bardzo skomplikowana. Mianowicie, tak naprawdę to kopalnia powinna wyłożyć z funduszu rekultywacyjnego pieniądze na budowę tego zbiornika. Jest tu pan dyrektor Pistelok, który w poprzednim okresie przygotował dokumentację. Była więc dokumentacja, ale nie było zainteresowania ze strony kopalni na sfinansowanie tego zbiornika. Główny problem polega na uregulowaniu kwestii własności gruntów, ewentualnie udziałów wszystkich stron, a więc RZGW, Lasów Państwowych, a przede wszystkim Kopalni Piasku „Kotlarnia", bo ktoś w końcu wydał na to koncesję, wydał pozwolenie, a obowiązkiem kopalni jest zrekultywowanie tego terenu, bo miała pewne korzyści. W wyniku tego, że kopalnia piasku nie chciała tego zgłosić do planu zarządzania ryzykiem powodziowym, w tej chwili jest problem natury formalnej. Tak więc to tutaj przede wszystkim trzeba podjąć działania, żeby kopalnię przymusić do tego, żeby to sfinansowała. Nie może być tak, że ze środków publicznych będzie sfinansowany prywatny przedsiębiorca, jakim jest kopalnia, niestety. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Nie, nie. Już nie przewiduję dyskusji, panie wójcie. Powiem tylko jedną rzecz. Rzeczywiście jest to prywatna inwestycja. Od wielu lat trwa na siłę w moim przekonaniu działanie czysto lobbystyczne, działanie polegające na tym, że ci, którzy dostali koncesję na prowadzenie kopalni kruszyw mineralnych, mają obowiązek rekultywacji terenu. Ten obowiązek w przypadku rekultywacji na cele związane z gospodarką wodną jest dużo tańszy. Oni w swoich procesach związanych z realizacją inwestycji, z realizacją prowadzenia kopalni muszą to uwzględniać.

Ja mam głębokie przeświadczenie, że to jest działanie lobbystyczne. I ten dokument powinien trafić tam, gdzie powinien. Mówię o tym dezyderacie, który zawiera literkę A i literkę B, bo również w tej pierwszej części on mówi o tym, że Komisja chce mieć wpływ na procedury przetargowe. To rzecz niedopuszczalna, w moim przekonaniu. Ani żaden minister, ani nikt postronny nie powinien mieć wpływu na decyzje przetargowe. Powinien zadbać o to, żeby był właściwy nadzór, ale nie może mieć wpływu na decyzje przetargowe, bo one są jasno regulowane prawem. Dlatego w moim przekonaniu ten dokument powinien trafić do Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Biuro powinno się zastanowić, dlaczego funkcjonariusze publiczni są zaangażowani w sprawy dotyczące lobbowania na rzecz jednego z przedsiębiorców i chcą zaangażować pieniądze publiczne. To dotyczy wszystkich bez wyjątku. To znaczy, wszyscy, którzy chcą tak funkcjonować, muszą mieć świadomość, że to jest poza obszarem prawa. Ale to jest moje stanowisko. Ja chcę się wyłączyć z głosowania dezyderatu w takiej wersji, bo on jest skandaliczny w swojej formie. Zarówno w tej pierwszej części dotyczącej wpływu na proces wyłaniania wykonawcy robót – nie chcę tutaj komentować, bo gdyby był wybrany drugi wykonawca, a nie Dragados, to gwarantuję, że CBA naprawdę tym by się zainteresowało. Naprawdę tym by się zajmowało. Co do tego nie mam najmniejszych wątpliwości i nie chcę tu wchodzić jakoś nadzwyczajnie w szczegóły. Natomiast w przypadku Zbiornika Kotlarnia nie mam najmniejszych wątpliwości, że to działanie ma wymiar lobbystyczny i właściwa instytucja powinna się tym zająć.

Nie wiem co mam zrobić, bo za chwilę musimy opuścić salę, a mamy dwa projekty dezyderatu przedłożone przez dwoje posłów. Są też zgłoszenia, więc teraz pani poseł Skowrońska, potem pani poseł Paluch i spróbujemy jakieś rozwiązanie znaleźć. Pani poseł, proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO) – spoza składu Komisji:

Prosiłabym pana przewodniczącego, żeby – po głosowaniu nad dezyderatami, aby tego nie zaburzać – udzielił mi głosu. Nie mogłam brać udziału w tym posiedzeniu, bo było prezydium Komisji Finansów Publicznych dotyczące harmonogramu prac nad wykonaniem budżetu za rok 2016. Natomiast interesuje mnie sprawa, a nie ma jeszcze żadnej informacji dotyczącej Zbiornika Wodnego Kąty – Myscowa. Postaram się mówić bardzo krótko.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Nie, pani poseł. My naprawdę musimy kończyć.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO) – spoza składu Komisji:

Jeżeli w tej chwili jestem przy głosie…

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Nie, absolutnie nie, proszę. Mam do pana ministra prośbę, żeby w przypadku Zbiornika Kąty – Myscowa i Zbiornika Racibórz przesłał nam jeszcze raz jakieś materiały rozszerzające, wynikające również z dzisiejszej dyskusji. My je również przekażemy pani poseł Skowrońskiej.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO) – spoza składu Komisji:

Rozumiem, że Zbiornik Kąty-Myscowa będzie przedmiotem jeszcze jednego posiedzenia.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Nie, już nie będzie. Informacja została przekazana.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO) – spoza składu Komisji:

Ja w sprawie tej informacji, w której niestety nie ma szczegółów.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Pani poseł, ja już nie jestem w stanie, bo zamknęliśmy ten punkt. Za chwilę musimy opuścić salę.

Poseł Krystyna Skowrońska (PO) – spoza składu Komisji:

Chcę poprosić pana ministra o rozszerzenie informacji o szacunkowe koszty przedsięwzięcia.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dobrze. Pani poseł Paluch teraz.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, w tej chwili właściwie nawet mój głos byłby swego rodzaju bezprzedmiotowy, ponieważ kończy się nam czas dysponowania salą. Myślę, że powinniśmy odłożyć pracę nad tymi dezyderatami na kolejne posiedzenie. Oficjalnie otrzymaliśmy dwa projekty dezyderatu. Każdy będzie miał czas się nad nimi zastanowić. Powiem szczerze, że dezyderat przygotowany przez panią poseł Lenartowicz, w którym mamy domagać się szczegółowych informacji o przetargach, zupełnie mi nie leży. Jest władza stanowiąca, jest władza wykonawcza. Przygotowywanie i przeprowadzanie przetargów jest jasną kompetencją władzy wykonawczej, która za to bierze odpowiedzialność. Co najwyżej po rozstrzygnięciu przetargu możemy dostać informacje. Jest tam sporo literówek, przeinaczeń, również wnioski nie są stosowne.

Wnoszę, żeby na kolejnym posiedzeniu, po pierwsze, wybrać, nad którym tekstem będziemy pracować, a potem dokonać ostatecznej redakcji tekstu, chyba że wnioskodawcy w świetle tej dyskusji projekty poprawią i przedłożą je ze stosownym wyprzedzeniem, abyśmy mogli nad nimi pracować. Mój wniosek to wniosek o odłożenie dyskusji nad projektami dezyderatu na kolejne posiedzenie Komisji.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jest jakaś inna propozycja, jeśli chodzi o dezyderaty? Nie ma. Przyjmujemy propozycję pani poseł Paluch.

Zamykam posiedzenie Komisji.